

SZANSA DLA MILIONÓW KOBIET. RUSZAJĄ PRACĘ NAD TESTEM NA ENDOMETRIOZĘ

Stworzenie prostego, taniego i skutecznego testu diagnostycznego umożliwiającego wcześniejsze wykrycie endometriozy jest celem badań grupy międzynarodowych ekspertów. Specjaliści z wiodących europejskich ośrodków naukowych, w tym z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, rozpoczynają prace nad rozwiązaniami pozwalającymi opracować nieinwazyjny test. Jego brak powoduje, że miliony kobiet na całym świecie wciąż borykają się z bolesnymi objawami endometriozy, nie wiedząc, że cierpią na schorzenie grożące niepłodnością.



Prof. Piotr Laudański

Warszawski Uniwersytet Medyczny jest jedynym ośrodkiem naukowym z Polski, który dołączył do międzynarodowego projektu „Translational Research on Endometriosis – TRENDO”. To finansowane ze środków UE badanie zajmie się najważniejszymi problemami w diagnostyce i terapii endometriozy. Projekt zrzesza ekspertów w dziedzinie nauk

klinicznych i translacyjnych oraz partnerów przemysłowych z sześciu krajów Europy i Ameryki Południowej: Szwecji (Karolinska Institutet), Estonii (Tervisetehnoloogiate Arenduskeskus, IPDX Diagnostics OU), Niemczech (Universitätsklinikum Münster oraz firma OxPro- tect GmbH) oraz Argentyny (Consejo Nacional de Investigaciones Científicas y Técnicas).

Niezdiagnozowany ból milionów kobiet

Endometrioza jest chorobą dotykającą 10% kobiet w wieku rozrodczym. Na całym świecie ze schorzeniem tym zmagają się 176 milionów kobiet, w Unii Europejskiej – 14 milionów. W Polsce zaś na endometriozę choruje ponad 1 milion kobiet w wieku rozrodczym. Przyczyną choroby jest rozrost tkanki macicy w obrębie podbrzusza. Choć znane są najczęstsze objawy, takie jak silny ból podczas miesiączki i stosunku płciowego oraz przewlekły ból miednicy, to prawidłowe zdiagnozowanie choroby zajmuje lata, a kobiety nią dotknięte są bardziej narażone na raka jajnika niż reszta populacji. Nieleczona może prowadzić do niepłodności.

„Endometrioza to poważna jednostka chorobowa. Jest jedną z najczęstszych chorób przewlekłych u kobiet w wieku rozrodczym, która powoduje dolegliwości u co dziesiątej kobiety. Oznacza to, że jedna na dziesięć kobiet w wieku od około 18 do około 45 lat będzie miała objawy związane z endometriozą. Dodatkowo u 30% kobiet z endometriozą występują problemy z zacięciem w ciążę” – mówi prof. Piotr Laudański z I Katedry i Kliniki Położnictwa i Ginekologii Uniwersyteckiego Centrum Zdrowia Kobiety i Noworodka WUM.

Problemy z diagnostyką

Obecnie podstawowa diagnostyka endometriozy polega na wykonaniu zwykłego ultrasonograficznego badania ginekologicznego. Jednak na jego podstawie można tylko domniemywać, że pacjentka choruje na endometriozę. Aby potwierdzić diagnozę, konieczne jest wykonanie kosztownego zabiegu laparoskopowego, polegającego na operacyjnym pobraniu wycinka zmian o charakterze endometriozy, a następnie jego badaniu histopatologicznym. Wysoka cena zabiegu hamuje jednak dostęp wielu kobietom do tego badania diagnostycznego.

„Problem polega również na tym, że większość kobiet nie chce od razu się operować. Takie objawy jak ból można leczyć, np. za pomocą tabletek antykoncepcyjnych. Jednak w ten sposób przedłuża się czas do ostatecznej diagnozy. To sprawia, że okres od pierwszych objawów do ostatecznej diagnozy endometriozy jest bardzo długi na całym świecie. Według szwedzkich wyliczeń średni czas potrzebny na postawienie ostatecznej diagnozy wynosi aż 9 lat” – zauważa prof. Piotr Laudański.

Od biomarkerów do testów diagnostycznych

Przyczyną problemów ze zdiagnozowaniem endometriozy jest brak testów diagnostycznych. Długotrwała diagnostyka oraz brak testu diagnostycznego mogą narażać kobiety na potencjalne niebezpieczeństwo.

„Endometrioza jest chorobą, która się rozwija. Ma cztery stopnie zaawansowania. Im wyższy stopień zaawansowania, tym cięższe objawy. Dlatego im wcześniej będziemy w stanie zdiagnozować endometriozę, tym lepiej dla zdrowia kobiety” – mówi prof. Piotr Laudański, który wraz z grupą specjalistów z różnych krajów rozpoczyna poszukiwania biomarkerów endometriozy mogących określić, czy pacjentka choruje na endometriozę, bez konieczności jej operowania.

W ramach projektu TRENDO powstanie międzynarodowa grupa badawcza, która będzie miała na celu stworzenie nieinwazyjnych testów diagnostycznych, które doprowadzą do skrócenia opóźnień w diagnostyce i wyeliminują nierówności dostępu do kosztownej opieki zdrowotnej.

„Zaproponowanie mi udziału w projekcie jest związane z prowadzonymi przeze mnie w Polsce badaniami. Duży, wieloosrodkowy, koordynowany przeze mnie projekt, który obecnie jest już na ukończeniu, polegał na rekrutowaniu pacjentek z endometriozą w ośmiu ośrodkach w Polsce, zebraniu materiału i za pomocą nowoczesnych technik z zakresu proteomiki poszukiwaniu potencjalnych biomarkerów endometriozy. Realizując ten projekt, nawiązałem kontakty z ośrodkami w Europie i na świecie, w tym z tymi zaangażowanymi w projekt TRENDO. Prowadzenie naszych badań zainteresowało ich na tyle, że postanowiono włączyć mnie w prace międzynarodowego zespołu ekspertów. Mamy nadzieję, że wspólnie stworzymy interdyscyplinarny zespół, który opracuje podstawy zintegrowanego testu diagnostycznego, który z kolei umożliwi pacjentkom wcześniejsze wykrycie endometriozy. W tym kierunku podążamy” – mówi prof. Piotr Laudański.

Zdaniem specjalisty Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego projektowany test diagnostyczny powinien być jak najmniej inwazyjny dla pacjentek, oprócz tego tani, łatwo dostępny, czuły i swoisty.

Coraz powszechniejsza wiedza o endometriozie

„Pierwsze koncepcje dotyczące etiologii endometriozy pochodzą z lat 30. XX wieku. Pojawiła się wówczas słynna teoria Johna Sampsona, który po raz pierwszy założył, że endometrioza powstaje wskutek tzw. refluksu wstecznego. Dowodził on, że pomimo iż podczas miesiączki kobiety zrzucają niepotrzebne endometrium na zewnątrz, to część krwi miesięczkowej zawsze wstecznie dostaje się jajowodami do jamy otrzewnej.

„Endometrioza to poważna jednostka chorobowa. Jest jedną z najczęstszych chorób przewlekłych u kobiet w wieku rozrodczym, która powoduje dolegliwości u co dziesiątej kobiety. Oznacza to, że jedna na dziesięć kobiet w wieku od około 18 do około 45 lat będzie miała objawy związane z endometriozą”

prof. Piotr Laudański

Taka sytuacja występuje u większości kobiet. Jednak nie wiadomo, dlaczego u 10% kobiet komórki endometrium implantują się i rozrastają w nieprawidłowy sposób, powodując endometriozę” – mówi prof. Piotr Laudański i dodaje, że choć wiedza ta pochodzi z początków XX wieku, to dopiero współcześnie temat endometriozy staje się znany i powszechny, co jest konsekwencją zwiększającej się z roku na rok świadomości zdrowotnej kobiet oraz wiedzy o leczeniu niepłodności. ■

Materiał powstał w ramach cyklu Biura Rzecznika Prasowego WUM „Naukowe czwartki WUM”